

10 sierpnia 2007



Hinduska fabryka opon w Morawicy?

Warta 800 mln zł i zatrudniająca 2,5 tys. osób indyjska fabryka opon może stanąć w Morawicy - poinformował "Puls Biznesu". Zainteresowani nie zaprzeczają.

Warta 800 mln zł i zatrudniająca 2,5 tys. osób indyjska fabryka opon może stanąć w Morawicy - poinformował "Puls Biznesu". Zainteresowani nie zaprzeczają.

To byłaby największa inwestycja w okolicy od czasu II wojny światowej. Ale jest za wcześnie, żeby mówić o jakichkolwiek konkretach. Tym terenem interesuje się przecież wielu inwestorów - mówi Marian Buras, wójt Morawicy. Chodzi o ponad 40 ha przy drodze pomiędzy Morawicą i Dębską Wolą. To część terenów, o które ma być powiększona Specjalna Strefa Ekonomiczna Starachowice, która od ubiegłego roku ma w Morawicy około 4 ha powierzchni. Działają tu już dwie firmy. Cały wniosek o rozszerzenie, który trafił wiosną tego roku do Ministerstwa Gospodarki, dotyczy około 76 ha.

- Spodziewamy się, że decyzję w tej sprawie Rada Ministrów podejmie w ciągu kilku dni. Mamy nadzieję, że będzie ona podjęta ponad konfliktami politycznymi - mówi Cezary Tkaczyk, wiceprezes zarządu SSE Starachowice. Nie chce zdradzić, czy to powiększenie jest przygotowywane na potrzeby konkretnego inwestora. - To teoretyczne rozważania, co było pierwsze, kura czy jajko - mówi.

Zdaniem "Pulsu Biznesu" około 40 ha interesuje się indyjski producent opon Apollo Tyres, którego przedstawiciele w czerwcu byli w Polsce. Tereny miała wyszukać Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, która jest na wstępnym etapie przygotowywania projektu. Niewykluczone, że Morawica to niejedyna kandydatura.

PAIiIZ wczoraj nie zaprzeczyła tym doniesieniom. - Niestety, nie możemy skomentować tej informacji - odpowiedział na pytania "Gazety" Borys Czyhin z biura informacji i PR.

Oficjalnie nie wiadomo nawet, o jaką inwestycję chodzi. Ale zdaniem "Pulsu Biznesu" Ministerstwo Gospodarki w uzasadnieniu wniosku o poszerzenie strefy napisało, że chodzi o inwestycję rzędu 800 mln zł dającą zatrudnienie 2,5 tys. osób.

Czy Hindusi odwiedzili również SSE albo Morawicę? - W sprawie każdego terenu kontaktuje się wielu inwestorów. W praktyce polega to na odpowiedzi na cały szereg pytań dotyczących m.in. możliwości dojazdu, zasilania w energię. Na tej podstawie jest przeprowadzana weryfikacja, czy grunt spełnia wymogi - mówi Tkaczyk, ale informacji o zainteresowaniu ze strony Hindusów nie chce potwierdzić. - Trzeba trochę poczekać - podkreśla.

Buras jest optymistą, chociaż doniesień "Pulsu Biznesu" nie chce komentować. - Potencjalni

inwestorzy pojawiają się niemal co drugi dzień. Na razie musimy poczekać – podkreśla wójt. Nie obawia się, że fabryka opon może być uciążliwa dla otoczenia. – To kwestia szczegółowych ustaleń. Poza tym przepisy dotyczące ochrony zmieniły się i są dużo ostrzejsze niż jeszcze kilka lat temu. Wystarczy spojrzeć, jak teraz wygląda na przykład otoczenie cementowni – uspokaja Buras.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce